

ks. prof. dr hab. Bogusław Milerski, prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie

Edukacja religijna w szkole neutralnej światopoglądowo

(referat wygłoszony podczas IV Ekumenicznego Forum Katechetycznego, Warszawa-Radość, 15-16 maja 2009 r.)

W bieżącym roku upłynęło 18 lat od ponownego wprowadzenia nauczania religii do szkół publicznych w Polsce. O ile na początku lat dziewięćdziesiątych odsetek zwolenników nauczania religii w szkole jedynie nieznacznie przekraczał 50%, o tyle według ostatnich badań CBOS wzrósł on o kilkanaście punktów procentowych¹. Niezależnie od badania opinii dotyczących akceptacji dla nauczania religii w szkole drugim istotnym czynnikiem jest poziom deklarowanego uczestnictwa w tej formie edukacji. Pomijając w tym miejscu bardziej zróżnicowany obraz wyłaniający się po uwzględnieniu uwarunkowań wyznaczonych wiekiem, miejscem zamieszkania czy typem szkoły, należy stwierdzić, że zarówno według danych GUS publikowanych na podstawie źródeł oświatowych, jak i badań społecznych dotyczących faktycznego uczestnictwa, uśredniony odsetek uczniów deklarujących uczęszczanie na lekcje religii w szkole jest wysoki. Powyższe dane mogą świadczyć, że Polacy w dużej mierze oswoili się z nauczaniem religii w szkole. Tak więc podstawowe pytanie dotyczące nauczania religii brzmi obecnie nie tyle „czy?“, ile w „jakiej formie?“ – w jakiej formie ma ono być prowadzone w szkole publicznej w państwie demokratycznym i pluralistycznym?

Zagadnieniu kształcenia religijnego jest poświęcona obszerna literatura pedagogiczno-religijna. To właśnie pedagogika religii postawiła sobie za jeden z podstawowych celów teoretyczne uzasadnienie nauczania religii w szkole publicznej. Od połowy lat 50. XX w. sformułowano na jej gruncie szereg koncepcji, które analizowały potencjał edukacyjny nauczania religii w szkole, ukazując jego perspektywy dydaktyczne, m.in. związane z kwestiami egzystencjalnymi, rozwojem osobowości, tożsamości czy kompetencji społeczno-kulturowych. Kompleksowe uzasadnienie edukacji religijnej w szkole publicznej stało się

¹ Wg CBOS w 2007 akceptację dla nauczania religii w szkole wyrażało 72%, a w 2008 – 65% respondentów. Mimo odnotowanego w ostatnim roku spadku poziomu akceptacji, jest on i tak zdecydowanie wyższy aniżeli na początku lat dziewięćdziesiątych. Por.: M. Feliksiak, *Opinie o nauczaniu religii. Komunikat z badań (lipiec 2007)*, CBOS, Warszawa 2007; Tegoż, *Religia w systemie edukacji. Komunikat z badań (wrzesień 2008)*, CBOS, Warszawa 2008.

swoistym *a priori* współczesnej pedagogiki religii². Należy podkreślić, że dokonania pedagogiki religii jako dyscypliny naukowej nie tylko miały wymiar teoretyczny, lecz również przyczyniły się do zmiany świadomości społecznej w tym zakresie. Współczesne niemieckie badania poglądów nauczycieli o nauczaniu religii w szkole pokazują daleko idące zbieżności w tym zakresie, niezależnie od przynależności konfesyjnej³. W niniejszym przyczynku – wyrażając przekonanie, że edukacja religijna może być przedmiotem kształcenia w szkole publicznej – nie tyle staram się zrekapitulować stan teorii pedagogiczno-religijnej, ile przeanalizować edukację religijną ze specyficznej perspektywy, a mianowicie zasady neutralności światopoglądowej szkoły publicznej. W państwie demokratycznym, którego obywatele tworzą społeczeństwo zróżnicowane kulturowo i światopoglądowo, zasada ta powinna stanowić istotny wyznacznik działalności publicznych instytucji oświatowych.

Idea neutralności światopoglądowej jako kontekst szkoły publicznej. Pobieżny przegląd rozwiązań przyjętych w poszczególnych krajach zachodniego kręgu cywilizacyjnego przekonuje, że w większości państw religia stanowi element edukacji szkolnej⁴. Do najbardziej znanych wyjątków w tym zakresie należą niewątpliwie rozwiązania przyjęte w systemach oświatowych Francji i USA, aczkolwiek – jak w przypadku tego ostatniego państwa – można odnotować powolne uelastycznienie stanowiska⁵. Obecność religii w szkole wynika ze specyficznej interpretacji idei neutralności światopoglądowej państwa. Idea ta jest przede wszystkim zasadą prawną i polityczną nakazującą instytucjom publicznym równe traktowanie obywateli niezależnie od wyznawanego przez nich światopoglądu. W radykalnej formie głosi, że rolą państwa nie jest udzielanie wsparcia jakiegokolwiek religii, natomiast w postaci umiarkowanej – że rolą państwa nie jest preferowanie jednej z religii. Według wykładni umiarkowanej dopuszcza się więc ustalenie form współpracy państwowo-kościelnej (religijnej), jednakże pod warunkiem, że powinny nią być objęte możliwie wszystkie prawnie

² Potwierdzając wieloaspektowy (a więc nie tylko teologiczny) charakter uzasadnień pedagogiczno-religijnych wymienię kilka najnowszych, a zarazem syntetycznych i reprezentatywnych opracowań z tego zakresu: R. Boschki, *Einführung in die Religionspädagogik*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2008; Chr. Grethlein, *Fachdidaktik Religion. Evangelischer Religionsunterricht in Studium und Praxis*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2005; J. Kunstmann, *Religionspädagogik. Eine Einführung*, A. Francke Verlag, Tübingen, Basel 2004; Fr. Schweitzer, *Religionspädagogik*, Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 2006.

³ A. Feige, W. Tzscheetzsch, *Christlicher Religionsunterricht im religionsneutralen Staat?*, Schwabenverlag und Kohlhammer Verlag, Ostfildern, Stuttgart 2005.

⁴ Por.: *Religious Education in Europe. Situation and current trends in schools*, red. E. Kuyk, R. Jensen, D. Lankshear, E.L. Manna, P. Schreiner, IKO Publishing House, Oslo 2007.

⁵ Por. najnowszą prezentację kwestii obecności religii w szkolnictwie amerykańskim: T.J. Zieliński, *Państwo wobec religii w szkole publicznej według orzecznictwa Sądu Najwyższego USA*, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2008.

uznane wyznania. Niezależnie od powyższego istotnym elementem zasady neutralności światopoglądowej państwa jest przekonanie, że rolą państwa jest gwarantowanie obywatelom wolności sumienia i wyznania – możliwości realizacji takiej wolności i jednocześnie ochrony przed indoktrynacją ze strony innych. Państwo powinno więc tworzyć warunki, aby żaden z obywateli nie był narażony w instytucjach publicznych, a więc także w szkole publicznej, na funkcjonowanie wbrew swoim przekonaniom światopoglądowym.

W tym miejscu warto poszerzyć rozumienie zasady neutralności światopoglądowej państwa. W moim przekonaniu nie jest ona jedynie zasadą prawną i polityczną, lecz również pedagogiczną. Szkoła jako instytucja publiczna jest szczególnym miejscem odpowiedzialności światopoglądowej. Dzieje się tak dlatego, iż szkoła jako instytucja wychowawcza jest nie tylko miejscem przekazywania wiedzy i kompetencji technicznych, lecz również edukacji aksjologicznej. Edukacja tego typu nie opiera się wyłącznie na przekazie wiedzy, lecz również jest związana z poświadczeniem przekonań i afirmacją określonej rzeczywistości. Można wręcz stwierdzić, że powyższe ujęcie nie tyle wynika ze zrozumienia wychowawczej funkcji szkoły, ile z istoty samego wychowania. Wychowania nie można bowiem sprowadzić do wymiaru technicznego informowania, a szerzej – technicznego oddziaływania na ucznia. Jest ono bowiem wpisane w relacje międzyludzkie, w których istotną rolę odgrywa ujawnianie i poświadczenie wartości. Z tego też względu podkreśla się, że mówienie o całkowitej neutralności światopoglądowej szkoły jest iluzją. W tym miejscu dochodzimy do podstawowej antynomii kształcenia szkolnego. Z jednej bowiem strony szkoła jako instytucja wychowawcza nie może rezygnować z afirmacji określonych postaci rzeczywistości, w tym sensie nie może odciąć się od kwestii światopoglądowych, z drugiej natomiast musi zagwarantować prawo wolności sumienia i wykluczyć formy przemocy światopoglądowej. Powyższe oznacza paradoksalnie, że szkoła jest zarówno miejscem pytań o światopogląd, jak i miejscem gwarancji neutralności światopoglądowej procesu dydaktyczno-wychowawczego. Z perspektywy pedagogicznej neutralność światopoglądowa szkoły nie tylko jest warunkowana prawnymi gwarancjami wolności sumienia i wyznania, lecz również – ze względu na ukazaną powyżej antynomię – ukazuje znaczenie odpowiedzialności pedagogicznej nauczycieli jako wychowawców i zarazem funkcjonariuszy publicznych. Nauczyciel jest bowiem nie tylko wychowawcą, który przekazuje wiedzę obiektywną i jednocześnie – nawiązując relację wychowawczą – poświadcza własne przekonania, lecz również jest funkcjonariuszem publicznym stojącym na straży wolności światopoglądowej wszystkich podmiotów kształcenia szkolnego. Owo

napięcie, mimo iż jego pozycje brzegowe powinny wyznaczać przepisy oświatowe, nie daje się sprowadzić do kwestii jurydycznych. Ono jest bowiem przedmiotem odpowiedzialności pedagogicznej – wychowawczej i publicznej, której znaczenie powinno być nauczycielom uświadamiane. Patrząc z powyższej perspektywy szkoła może być miejscem edukacji światopoglądowej, a więc także religijnej, a jednocześnie obszarem neutralnym światopoglądowo umożliwiającym praktykowanie wolności sumienia i wyznania przez uczniów i nauczycieli. W takim obszarze – doceniając wagę opowiedzenia się za określoną wizją świata – szczególne znaczenie przypisuje się przeciwdziałaniu indoktrynacji, i to zarówno bezpośredniej, stanowiącej przedmiot tradycyjnych regulacji prawnych, jak i pośredniej, będącej ukrytą formą przemocy symbolicznej i przez to wymykającej się przepisom. Konkludując można stwierdzić, że idea neutralności światopoglądowej rozumiana nie tylko jako zasada prawna, lecz również pedagogiczna pozwala z nowej perspektywy opisać obecność elementów światopoglądowych w procesie dydaktycznym.

Po pierwsze, neutralność światopoglądowa szkoły publicznej nie wyklucza form indywidualnego poświadczania przekonań aksjologicznych przez nauczycieli i uczniów. Ich ujawnianie przynależy bowiem do istoty relacji wychowawczej. Zarazem jednak nauczyciel jako nie tylko wychowawca, lecz również funkcjonariusz publiczny musi przeciwdziałać zarówno jawnym formom indoktrynacji, jak i niedeklarowanym przejawom przemocy symbolicznej – ukrytemu narzucaniu uczniom bądź innym nauczycielom jakiegoś światopoglądu jako dominującego.

Po drugie, dopuszcza ona prowadzenie konfesyjnego nauczania religii w szkole, a więc takiego, którego rolą jest nie tylko dostarczanie obiektywnej wiedzy, informowanie o różnych religiach, lecz również kształtowanie afirmacyjnego stosunku wobec określonej opcji religijnej. Nauczanie takie musi mieć jednak jasno określonych adresatów – wyznawców danej religii. Zarazem jednak prowadzenie takiego nauczania należy umożliwić wszystkim zainteresowanym konfesjom po spełnieniu przez nie brzegowych kryteriów merytorycznych i organizacyjnych⁶. Istotnym elementem legitymizacji konfesyjnego nauczania religii w szkole jest także zapewnienie faktycznego prowadzenia przedmiotu alternatywnego, np. pod postacią

⁶ Równość dostępu do możliwości organizowania nauczania religii w szkole jako wyraz zasady neutralności światopoglądowej nie może ograniczać się do gwarantowania możliwości potencjalnej, lecz musi uwzględniać gwarancje możliwości faktycznej realizacji nauczania religii w szkole. Oznacza to, że władza oświatowa nie tylko stanowi i egzekwuje kryteria dydaktyczne i organizacyjne, po spełnieniu których jest możliwe prowadzenie konfesyjnego nauczania religijnego w szkole, lecz również – aby zapewnić możliwość realizacji tego prawa – powinna wspierać poszczególne wyznania (grupy wyznaniowe) w spełnianiu kryteriów brzegowych (kształceniu nauczycieli, opracowywaniu postaw programowych, standardów wymagań egzaminacyjnych, programów nauczania, podręczników).

etyki, aczkolwiek jego nazwa – ze względu zakres treści kształcenia, który powinien być do pewnego stopnia porównywalny z zakresem treści edukacji religijnej – powinna zostać rozszerzona.

Po trzecie, ważną implikacją zasady neutralności światopoglądowej powinna być rezygnacja z ceremonii religijnych organizowanych w obszarze szkoły publicznej (podkreślmy – szkoły publicznej, a nie szkoły wyznaniowej). Należy bowiem odróżnić poświadczenie własnego poglądu przez nauczyciela jako elementu relacji wychowawczej od instytucjonalnie zadekretowanych form wyznawania światopoglądu jakimi są szkolne ceremonie religijne bądź elementy kultyczne wprowadzane do uroczystości ogólnoszkolnych (modlitwy, akty poświęcania, itp.). Jeżeli jakaś grupa uczniów i/lub nauczycieli chce dać wyraz wyznawanemu światopoglądowi w formie ceremonii religijnej to powinna to uczynić w miejscowym, właściwym dla tego celów miejscu spotkań religijnych (np. kościele).

Po czwarte, restrykcja powinna dotyczyć także symboli religijnych. O ile mogą one stanowić wystrój sal, w których są prowadzone zajęcia z religii, o tyle nie powinny być eksponowane w pozostałych miejscach szkoły jako instytucji publicznej. Na powyższą kwestię należy jednak patrzeć nie tylko z perspektywy prawnej, lecz również, co podkreślono powyżej, deontologicznej – jako kwestii związanej z etosem pedagogicznym w kategoriach odpowiedzialności wychowawczej i publicznej. W tym kontekście symbolika religijna może być traktowana nie tyle jako preferencja dla określonego światopoglądu, ile np. jako forma ukazywania kulturowych korzeni wychowania i cywilizacji europejskiej. Intencję taką należałoby jednak uczynić czytelną, np. poprzez rozszerzenie symboliki. Kwestię obecności symboliki światopoglądowej jako formy wystroju instytucji publicznej należy odróżnić od jej obecności jako formy identyfikacji indywidualnych osób. Czymś innym jest bowiem przestrzeń instytucjonalnie zadekretowana, a czymś innym wykorzystanie symboliki religijnej przez indywidualne osoby. O ile bowiem symbolika religijna stanowi element tożsamości jednostkowej, a nie manifestacji religijnej instytucji publicznej, jej obecność powinna być dozwolona. Innymi słowy, zasada neutralności światopoglądowej rozumiana w kategoriach nie tylko prawnych, lecz również pedagogicznych formułuje ograniczenia co do obecności symboliki religijnej jako formy wystroju szkoły publicznej, przyzwala natomiast na jej obecność jako formy wystroju poszczególnych osób – ich indywidualnej identyfikacji i tożsamości.

Ponowne odkrycie znaczenia edukacji religijnej w szkole publicznej i jej uzasadnienie. Wydarzenia ostatniej dekady przekonują, że formowanie świadomości ekumenicznej i swoista alfabetyzacja wiary stają się jednym z najważniejszych zadań, i to nie tylko z perspektywy typowo religijnej, lecz również w znaczeniu społecznym. To, że religia może być niebezpieczna, uświadomiły nam ostatnie wydarzenia, m.in. wojny bałkańskie, przejawy współczesnych fundamentalizmów, a w najostrzejszej postaci zamachy z 11 września 2001 r. I mimo, że przyczyny tych wydarzeń nie miały pierwotnie charakteru religijnego, to jednak religia była każdorazowo wykorzystywana instrumentalnie do realizacji określonych działań i do ich uzasadnienia. I tak jak w sposób religijny zostały zinstrumentalizowane wystąpienia przeciw cywilizacji zachodniej, tak istnieje groźba podobnej instrumentalizacji reakcji na owe wystąpienia. Bo czyż nie jest tak, że coraz częściej niezauważane jest zróżnicowanie kultury islamu i przypisywanie jej *en bloc* odpowiedzialności za „całe zło w świecie”? Kwestią związaną z powyższym jest zjawisko zaniku refleksyjności religijnej i braku wiedzy w tym zakresie, które może zostać nazwane analfabetyzmem religijnym. Analfabetyzm taki można odnotować zarówno w społeczeństwach określanych niekiedy mianem postreligijnych, jak i tych, które zachowały związki z tradycją religijną. W socjologicznej syntezie religijności społeczeństwa polskiego, będącego egzemplifikacją wspólnoty o mocnych identyfikacjach religijnych, J. Mariański konkluduje: „Mimo intensyfikacji ilościowego i jakościowego trudu nauczania katechetycznego, braki w wiedzy katolików są dość wyraźne, a może nawet wykazują pewną tendencję wzrostową. Jeżeli w katolicyzmie tradycyjnym, w którym nacisk spoczywał na społeczno-integracyjnej funkcji religii, brak głębszego uświadomienia religijnego był czymś naturalnym, to w społeczeństwie będącym w fazie głębokich przemian społeczno-kulturowych może on stanowić zagrożenie dla różnych aspektów religijności. (...) Zanedbanie rozwoju wiedzy religijnej jest jednym z czynników kształtowania się religijności niedojrzałej, opierającej się bardziej na uczuciach, na nawykach i obyczajach środowiskowych niż na osobistych przemyśleniach i refleksji”⁷. Analfabetyzm religijny sprzyja bezrefleksyjnemu przyjmowaniu idei religijnych, również tych, które mają charakter integrystyczny, fundamentalistyczny czy wręcz ksenofobiczny. Z tego też względu jego przewyciężanie nie powinno być wyłącznie przedmiotem zainteresowań Kościołów i związków wyznaniowych propagujących otwarty model religijności, lecz również – co należy podkreślić – państwa. Instytucjom odpowiedzialnym za kształt życia społecznego nie

⁷ J. Mariański, *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2004, s. 265.

powinna być obojętna jakość religijności obywateli. Budowanie społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego nie jest bowiem możliwe na bazie religijności zamkniętej, fundamentalistycznej i integrystycznej.

Przeciwdziałanie analfabetyzmowi religijnemu i kształtowanie religijności otwartej nie może być formą abstrakcyjnej idei. Z tej perspektywy w interesie państwa i społeczeństwa jest wspieranie konkretnych postaci jej praktycznej realizacji. Podstawową instytucjonalną formą alfabetyzacji przekonań religijnych i kształtowania postaw ekumenicznych jest nauczanie religii w szkole publicznej. Co więcej, to właśnie taka forma edukacji religijnej, właśnie dlatego, że jest realizowana w szkole publicznej, pozwala zachować nad nią pewną kontrolę, czego nie można powiedzieć o kształceniu organizowanym wyłącznie przez wspólnoty religijne. Mówiąc o kontroli nie mamy oczywiście na myśli ingerencji w doktrynę poszczególnych religii, a jedynie ogólny nadzór nad realizacją nauczania religijnego. Nadzór ten dotyczy jednak kwestii istotnych, a mianowicie poziomu wykształcenia nauczycieli, metodyki prowadzenia zajęć, określenia przynajmniej niektórych celów kształcenia (integracja a nie integrizm; otwartość na drugiego człowieka a nie ksenofobia), zakresu programowego kształcenia, zwłaszcza konieczności przekazywania wiedzy o innych konfesjach i religiach i proponowanych przez nie wykładniach życia jednostkowego i społecznego. Lekcje religii w szkole publicznej nie mogą zostać ograniczone do kształtowania afirmującego stosunku wyłącznie do własnej tradycji wyznaniowej, lecz również muszą przekazywać obiektywną wiedzę o innych wyznaniach i opcjach światopoglądowych.

Powyższe określenie zadań szeroko rozumianego nadzoru pedagogicznego powinno skłaniać z jednej strony Kościoły i związki wyznaniowe, z drugiej natomiast państwo i jego organy oświatowe do podjęcia współpracy dotyczącej edukacji religijnej w szkole. Tego typu edukacja powinna być bowiem kwestią wspólną, przedmiotem współodpowiedzialności Kościołów i państwa za kształcenie. Istotnej legitymizacji dla tego rodzaju kooperacji może także dostarczać opisana w niniejszej prezentacji zasada neutralności światopoglądowej szkoły. Uwarunkowania wynikające z tej zasady umożliwiają bowiem wdrożenie tzw. konfesyjno-dialogicznego modelu edukacji religijnej, która nie tylko kształtuje identyfikację wyznaniową, lecz również przygotowuje ucznia na spotkanie z wielością poglądów i postaw⁸. W kontekście polskim należałoby więc na nowo przemyśleć organizację nauczania religii w

⁸ Sposoby uzasadnień teoretycznych edukacji religijnej w szkole, jej koncepcje i modele zostały przeze mnie opisane w pracy: B. Milerski, *Religia a szkoła*, Wydawnictwo ChAT, Warszawa 1998.

szkole i określić zakres współpracy pomiędzy Kościołami i związkami wyznaniowymi a państwem. Nie chodzi bowiem tylko o określenie kwestii metodycznych, lecz również merytorycznych, wyznaczających zasady przekazywania wiedzy o innych tradycjach czy wybranych kwestiach kulturowych i społecznych. Podejście takie, co należy podkreślić, nie eliminuje niezależnego postrzegania rzeczywistości przez daną tradycję wyznaniową, a jedynie wprowadza obowiązek obiektywnego informowania, w oparciu o które mogą być następnie formułowane indywidualne oceny i wykładnie, uformowane przez daną tradycję wyznaniową. Uznanie mandatu państwa w zakresie współodpowiedzialności za edukację religijną w szkole pozwoliłoby do pewnego stopnia ujednoczyć zakres programowy nauczania religii, np. w zakresie wiedzy religioznawczej, wiedzy o innych Kościołach, światopoglądach, obyczajowości, współczesnych wyzwaniach społecznych, itp.

Problem polega jednak na tym, że zgodnie z obecnie obowiązującymi w Polsce rozwiązaniami każdy z Kościołów i związków wyznaniowych sam kształtuje zakres treściowy nauczania religii. Takie uregulowanie tej kwestii prowadzi do dużych zróżnicowań programowych i uniemożliwia jakąkolwiek porównywalność międzykonfesyjną edukacji religijnej w szkole. Co więcej, dopuszcza się sytuację, w której nauczanie religii prowadzone w szkole nie realizuje jakichkolwiek zadań edukacyjnych, wykraczających poza partykularny interes danego Kościoła bądź związku wyznaniowego. Skoro jednak Kościoły i związki wyznaniowe godzą się, a niekiedy wręcz dążą do realizacji nauczania religijnego w ramach systemu oświaty publicznej, to powinny uwzględnić zarówno zadania edukacji humanistycznej, jak i obowiązującą w tym obszarze odpowiedzialność pedagogiczną – wychowawczą i publiczną.

Konkludując należy podkreślić, że zaanonsowane podejście wzmocniałoby szkolny profil edukacji religijnej, i to zarówno w odniesieniu do sposobów jej realizacji, jak i ewaluacji wyników – osiągnięć szkolnych uczniów. Tak rozumiana edukacja mogłaby się stać integralnym i obowiązkowym, a nie dodatkowym, jak to jest obecnie w Polsce, przedmiotem kształcenia szkolnego. Realizowałaby ona bowiem nie tylko partykularne zadania konkretnego Kościoła czy związku wyznaniowego, lecz również cele ogólnoedukacyjne, do których powołana jest szkoła publiczna.

Ambiwalencja oczekiwań społecznych w Polsce: pomiędzy wtajemniczeniem a profilem szkolnym. Powyższe rozważania dotyczące kształtu edukacji religijnej w szkole neutralnej światopoglądowo powinny być skonfrontowane z poglądami społecznymi w tej

kwestii. Podstawowa konstatacja brzmi, że oswojenie się Polaków z obecnością nauczania religii w szkole nie koresponduje z dostrzeganiem jego odmienności względem katechezy parafialnej. Wyrazem powyższego jest niezgoda większości respondentów wobec podstawowych form scholaryzacji nauczania religii, a mianowicie wystawiania ocen i zdawania obiektywnych egzaminów. Według raportów CBOS-u, sprzeciw wobec wystawiania oceny z lekcji religii na wzór innych przedmiotów szkolnych wyraziło 55% respondentów, przy 37-38% opinii pozytywnych w tym zakresie. Większość respondentów wyraziła również negatywny stosunek wobec wprowadzenia możliwości zdawania egzaminu maturalnego z religii. Odsetek osób przeciwnych maturze z religii wyniósł bowiem odpowiednio 58% (2007) i 57% (2008). Jeszcze większy opór, wynoszący od 64% (2008) do 62% (2008), odnotowano w kwestii uwzględniania noty z religii przy obliczaniu średniej z ocen na koniec roku szkolnego⁹. Powyższe dane potwierdzają niezgodę społeczną na uszkolnienie katechezy, która w opinii większości Polaków – mimo że jest prowadzona w szkole – powinna pozostać substytutem katechezy parafialnej, realizowanym w środowisku szkolnym. Z naszej perspektywy problem polega jednak na tym, że nie mówimy o nauczaniu religii w szkole wyznaniowej, lecz w szkole publicznej, ogólnodostępnej, realizującej nauczanie w warunkach demokracji i w poszanowaniu pluralizmu społecznego.

Być może sprzeciw, o którym piszemy, wynika także z braku wiedzy i doświadczeń z zakresu edukacji religijnej. Znamienne jest bowiem, że najwięcej zwolenników opisane powyżej formy uszkolnienia nauczania religii zyskują wśród samych uczniów, a więc tych, których sposób realizacji katechezy dotyczy bodaj najbardziej. Konstatacja ta koresponduje z wynikami uzyskanymi w ramach prowadzonego przeze mnie seminarium dyplomowego. Badając oczekiwania społeczne związane z rolą zawodową nauczyciela-katechety rodzice i nauczyciele najwyższe znaczenie przypisywali cechom osobowym i pobożnościowym, gdy tymczasem uczniowie o wiele częściej akcentowali walory kompetencyjne związane z pracą dydaktyczną tych osób.

Przedstawione wyniki badań potwierdzają główny ton wypowiedzi medialnych dotyczących nauczania religii w szkole. Za każdym razem w tle konkretnych kwestii ujawniało się określone zrozumienie samego kształcenia religijnego. Było ono na ogół zawężane do wychowania jako procesu wtajemniczenia w wiarę i we wspólnotę wierzących – Kościoła. W takim ujęciu religia była traktowana jako przedmiot wykraczający poza logikę edukacji szkolnej, i to zarówno od strony formalno-prawnej (o treściach i celach nauczania

⁹ M. Feliksiak, *Religia w systemie edukacji*, dz. cyt., s. 4-5.

decydują Kościoły), jak i dydaktycznej. Skoro bowiem wtajemniczenia nie powinno się poddawać scholaryzacji z typowym dla niej dążeniem do obiektywności i krytycyzmu w zakresie przekazywanych treści oraz do standaryzacji procesu dydaktycznego, w tym pomiaru osiągnięć, to religia nie może być traktowana na równi z innymi przedmiotami. Dziwić się jedynie można, że – wygłaszając tego typu opinie, zapewne w dobrej wierze – apologetycy religii sami nie zanegowali katechezy w szkole publicznej. Na jakiej bowiem podstawie coś tak wyjątkowego ma być przedmiotem edukacji szkolnej? Nieustanne podkreślanie odmienności kształcenia religijnego sprowadza w konsekwencji argumentację na rzecz jego obecności w szkole nie tyle do kwestii pedagogicznych, ile do odwoływania się do politycznej i społecznej pozycji Kościoła katolickiego, statystyki wyznaniowej czy czynników pragmatycznych, przemawiających w opinii zainteresowanych za prowadzeniem nauczania właśnie w budynku szkolnym. Podejście takie w moim przekonaniu deprecjonuje edukacyjne znaczenie kształcenia religijnego i zawęża jego zakres. Odrębną kwestią jest niekiedy pomijany fakt, że każda edukacja zorientowana egzystencjalnie, a więc nie tylko nauczanie religii, zawiera w sobie aspekt wtajemniczenia, dotycząc obszaru, który nie poddaje się prostemu przekazowi i standaryzacji. Nie przeszkadza to jednak w traktowaniu takiej edukacji jako przedmiotu kształcenia szkolnego i mówieniu – przynajmniej w pewnym zakresie – o obiektywnym charakterze nauczania.

Wyniki najnowszych badań dostarczają jednak również informacji, która może świadczyć o pojawieniu się pewnej ambiwalencji przekonań społecznych, a tym samym o rodzącym się nowym spojrzeniu na nauczanie religii w szkole. Szczególną uwagę w raportach CBOS-u zwraca bowiem wynik odpowiedzi na pytanie dotyczące profilu programowego nauczania religii w szkole. Otóż okazało się, że jedynie 36% respondentów postrzega główne zadanie katechezy szkolnej w kategoriach przekazu wiedzy konfesyjnej, dotyczącej zasad jednej religii, w tym przypadku – zasad religii katolickiej. W odróżnieniu od tego 57% (2007), 58% (2008) badanych sens nauczania religii w szkole wiąże z przekazem wiedzy o różnych religiach i wierzeniach. O ile w badaniu z 2007 r. ograniczono się tylko do jednego pytania, o tyle w 2008 r. CBOS bardziej drobiazgowo potraktował tę – nieco zaskakującą – kwestię. W raporcie czytamy: „W przypadku takiego przedmiotu, jak religia, trudno jednoznacznie rozgraniczyć kształtowanie wiary od przekazywania wiedzy. Zapytaliśmy respondentów, który z tych dwóch wymiarów powinien, ich zdaniem, przeważać i stanowić zasadniczą treść zajęć szkolnych. Niemal dwie trzecie (64%) jest zdania, że na lekcjach religii powinna być przekazywana przede wszystkim wiedza, a zwłaszcza kontekst historyczny i

kulturowy religii”¹⁰. Powyższa konstatacja pozwala mieć nadzieję, że zamarkowane uprzednio traktowanie nauczania religii jako substytutu katechezy parafialnej nie jest ostatecznym głosem społeczeństwa polskiego dotyczącym statusu edukacji religijnej w szkole publicznej. Poglądy Polaków w tym zakresie stają się coraz bardziej ambiwalentne, co zarazem otwiera dyskusję dotyczącą modyfikacji koncepcji nauczania religii. Należy bowiem podkreślić, że szkoła publiczna nie jest szkołą wyznaniową, lecz placówką będącą miejscem realizacji odpowiedzialności pedagogicznej uwzględniającej zróżnicowanie kulturowe i światopoglądowe obywateli. Istotną rolę w tym zakresie pełni zasada neutralności światopoglądowej, która powinna stanowić ważne kryterium edukacji w szkole publicznej. Powinna ona również – co starano się wykazać w niniejszym artykule – wpływać na kształt edukacji religijnej realizowanej w ramach systemu oświaty publicznej.

Religious Education in Public Secular School

Religious education in public school is a subject, that should be explained from the view of the general theory of education. On the one hand education cannot be reduced to objective information – exposure of the value belongs to its essence. On the other hand the education in public school should guarantee to the students and their parents the freedom of making axiological decisions and solutions. These both tendencies are reconciled by the rule of secular character of public institutions. This principle cannot be treated only as a legal issue, but it should be additionally interpreted as a pedagogical idea. Hereby article shows the public school as the special place of secular and of ‘world-view’ responsibility of teachers as form-masters and public servants. The forms and limits of confessional religious education’s presence in public schools are defined. Religious education in pluralistic society should serve religious literacy of citizens and creating an open religiosity.

¹⁰ Tamże, s. 7.